

# RZEMIEŚLNIK POMORSKI

## TYGODNIK GOSPODARCZY

Józef Werno

Dyrektor Izby Rzemieślniczej  
w Bydgoszczy



## Praca rzemiosła pomorskiego w Odrodzonej Polsce (W 3-clą rocznicę Manifestu Lipcowego P. K. W. N.)

Teror hitlerowski w czasie okupacji dał się szczególnie odczuć rzemieśnikom na Pomorzu. Tysiące najlepszych rzemieślników, szczególnie działacze społecznych, zginęło w egzekucjach, obozach koncentracyjnych i innych hitlerowskich katowniach. Okupanci przejęli wszystkie większe i średnie warsztaty, a małych tylko dlatego nie zlikwidowali ponieważ brak im było fachowców. Organizacje rzemieślnicze polskie uległy likwidacji. W to miejsce utworzono cechy niemieckie i w każdym powiecie rodzaj związków cechów — „Kreishandwerkerschaft”.

Po odzyskaniu niepodległości (wyzwolenie Pomorza nastąpiło stopniowo od 22 stycznia — Inowrocław, do 10 maja — Hel) rzemieślnicy byli pierwszymi, którzy stanęli do pracy dla odrodzonego Państwa. Praca ta była szczególnie trudną, gdyż nie było ani surowców, ani odpowiednich narzędzi, ani też wytycznych regulujących pracę. Jednakże rzemieślnicy byli potrzebni tak w dziedzinie wyżywienia, jak i odbudowy i trzeba to podkreślić — swój obowiązek ofiarnie spełnili.

Z chwilą gdy tylko utworzyły się władze lokalne, gdy poznano zasady nowego ustroju państwa, również i rzemiosło zorganizowało się w swym samorządzie, Izba Rzemieślnicza reaktywowała się w Toruniu, a w Bydgoszczy powstała Izba o lokalnym zasięgu. Ostatecznie w dniu 24 maja 45 r. ukonstytuował się pierwszy zarząd Izby, który rozpoczął odpowiedzialną pracę. W związku z reformami społecznymi, wprowadzonymi przez P.K.W.N., należało rzemiosło po-

morskie gruntownie przebudować, szczególną zaś troskę stanowiła konieczność wyszkolenia kadr fachowców, których brak dawał się dotkliwie we znaki.

Dla ilustracji przytoczymy, że liczba warsztatów rzemieślniczych na Pomorzu zmniejszyła się z 23.447 w roku 1939 na 10.460 w roku 1946. Nic dziwnego, że położono wielki nacisk na szkolenie i w 1945 roku przeprowadzono już 2.282 egzaminy czeładnicze w 43 zawodach i 1920 egzaminów mistrzowskich w 37 zawodach.

Równocześnie rzemiosło pomorskie skupiło się w organizacjach cechowych, których powstało 146.

Izba Rzemieślnicza przeniesiona została do Bydgoszczy we wrześniu 45. Równocześnie niemal we wszystkich miastach powiatowych powstały związki cechów.

W odrodzonej Polsce wzrosło zainteresowanie rzemiosła spółdzielczością, czego dowodem było utworzenie w pierwszym roku niepodległości 14 spółdzielni.

Ponieważ siła produkcyjna rzemiosła zmniejszyła się wskutek ubytku warsztatów przeszło o 50 procent a równocześnie zwiększyło się niemal o 100 procent zapotrzebowanie na wyroby rzemieślnicze, przeto wynikałoby stąd, że rzemieślnicy mają wiele pracy, zamówień i dochodów. Tak jednak nie jest. W szeregu zawodów notuje się słabe zatrudnienie, a powodem tego jest brak na rynku dostatecznej ilości surowców i półfabrykatów oraz wygórowane ceny

na wolnym rynku za artykuły potrzebne do produkcji. Nadto ruch budowlany nie jest jeszcze całkowicie ożywiony.

Jednym z najtrudniejszych problemów rzemieślniczych po wojnie stała się kalkulacja ze względu na trudności obliczenia kosztów produkcyjnych. W każdym razie ogół rzemiosła starał się uczciwie kalkulować co znalazło uznanie w oświadczeniach przedstawicieli rządu. Oczywiście, że jednostki nieuczciwe i wrzemięśle się znalazły, jednakże naogół rzemiosło — szczególnie pomorskie — wolne jest od elementów spekulacyjnych.

W okresie od wyzwolenia rzemiosło pomorskie osiągnęło szereg poważnych sukcesów.

W dziedzinie organizacyjnej było to przeprowadzenie pierwszego po wojnie ogólnopolskiego Kongresu Rzemiosła w Bydgoszczy oraz żywy współdziałanie w urzędzeniu Pomorskiej Wystawy Przemysłu, Rzemiosła i Handlu.

W dziedzinie gospodarczej — współpraca przy utworzeniu Rzemieślniczej Centr. Zaopatrzenia i Zbytu, rozwój jej oddziału pomorskiego i tworzenie spółdzielni pomocniczych przy cechach. Stopniowo rzemiosło rozwiązuje w ten sposób sprawę rozprawdzenia surowców i półfabrykatów.

W dziedzinie spółdzielczości do końca roku 1946 zorganizowano 25 spółdzielni, a w roku bieżącym liczba ich przypuszczalnie się podwoi.

W dziedzinie szkolenia uczniów osiągnięto poważne sukcesy. Stan uczniów w dniu 1. I. 47 r. wynosił 5.682, co jest już

poważną liczbą wobec 8.462 w roku 1939 r.

Znaczyć należy, że Rząd nasz przykłada dużą wagę do fachowego wykształcenia młodzieży, czego dowodem jest rozbudowa szkolnictwa zawodowego, urządzania kursów i poprawa bytu terminatorów.

Obecnie rzemiosło pomorskie znajduje się w przededniu całkowitego przeorganizowania. Został już przez Radę Ministrów uchwalony dekret o przymusie cechowym. Cechy obejmować będą terytorialnie najmniej jeden powiat a liczebnie najmniej 50 członków. Również przeobrażeniu ulegną związki cechów. — W związku z tym opracowane zostało przez Izbę nowe rozplanowanie cechów. W opracowaniu jest również lista rzemioł, przy czym do rzemioł za-

liczone będą obecnie radiomechanika, ślusarstwo samochodowe, młynarstwo, wyrób konserw itp.

Izba Rzemieślnicza współdziała obecnie przy organizowaniu wojewódzkich cechów branżowych.

W związku z dekretem o walce z lichwą i spekulacją przedstawiciele rzemiosła biorą udział w komisjach obywatelskich, a niezależnie od tego przy każdym cechu powstały komisje cennikowe, które zbierają materiały kalkulacyjne i na tej zasadzie Izba poddaje je analizie celem ustalenia godziwej marży zarobkowej i kosztów hadlowych.

Reasumując powyższe stwierdzenia trzeba przyznać, że rzemiosło nie pozostaje w tyle poza nurtem współczesnego życia, lecz bierze w nim bardzo żywy i czynny udział.

szczyzna dachu otrzymała wygląd estetyczny przy wiązaniu, musi otrzymać pewne obramowanie. Mianowicie: przy rozpoczęciu krycia na szczytach obowiązuje pierwszą dachówkę położyć prostopadłe, pierwszy rząd okapowy, jak i ostatnia łała pod okalenicą musi być pokryta systemem koronkowym, czyli podwójną dachówką. Równocześnie przy zamykaniu dachu na szczycie, musi być dachówka prostopadłe położoną, stosownie do pierwszego rozpoczęcia krycia, która to płaszczyna dachu, stwarza tą ramę wyglądu estetycznego.

Zaleca się równocześnie przy niezupełnie stromych dachach, a sięgającą wysokość płaszczyny ponad 6 mtr, gdzie większy jest spław wody, koncentrujący się na okapie, zastosować co najmniej 4 łały kryte systemem koronkowym, gdyż jest to właściwa ochrona przed zaciekiem i wilgocią w murach.

Ostatni rząd krycia pod okalenicę, musi być na koronkowo położony ażeby elastyczniej mogły być położone okalenice (gąsior-y).

Na pojedynczym dachu dachówczanym, można równocześnie zastosować tak samo przy łamaniach, stykach, żłoby kliniaste i czeskie kosze wiązane. Ważną sprawą jest natomiast przy pojedynczym dachu pokrycie wolnego okna, jako podkładkę pod dachówkę, położyć papę i to nie byle jaką tylko 100-kę.

Na tym poniekąd wyczerpującym opisie dachu dachówczanego pojedynczego, kończę moje wywody, proszę Kolegów o krytykę.

Następnie opiszę wyczerpująco krycie dachu dachówką holenderską.

## Jak centrala rzemieślnicza w Warszawie walczy z paskarskimi cenami

Rzemieślnicza Centrala Zaopatrzenia i Zbytu Oddział w Warszawie, przeprowadza akcję interwencyjną przez podległy sobie Cech Szklarzy i Szlifierzy, rzucając na rynek warszawski 26.000 m kwadr. szkła okiennego. Wszyscy szklarze zrzeszeni w cechu, zostali zobowiązani do wykonywania szklenia okien po cenie 685—zł za m. kwadratowy, włącznie z kosztami szkła, dodatków oraz robocizny, jak również do sprzedaży szkła w swych warsztatach z przykrojeniem na żadaną przez klienta miarę, po cenie zł 545.— za m kw.

Cena ta w żadnym wypadku przekroczona być nie może. Do szklarzy winnych pobierania cen wyższych, niż cena wskazana będą stosowane surowe kary. Wszelkie reklamacje należy zgłaszać do Cechu Szklarzy i Szlifierzy w Warszawie, ul. Chmielna 6, lub bezpośrednio do Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu w Warszawie, ul. Śniadeckich 10.

Ponadto dla orientacji ogółu społeczeństwa podaje się, że każdy z zrzeszonych szklarzy, który wykonuje szklenie po cenie ustalonej, ma umieścić w miejscu widocznym odpowiednie wywieszki.

Dzięki tej interwencji, Rzemieślnicza Centrala Zaopatrzenia i Zbytu w Warszawie pragnie zlikwidować panujący na rynku pasek, w którym cena szkła okiennego bez robocizny przekracza ustaloną cenę, i da w ten sposób możliwość szerokim rzeszom świata pracy dokonać oszklenia po godziwych cenach.

Julian Świtak

# Rzemiosło dekararskie na Pomorzu

## Krycie pojedynczego dachu dachówczanego na klapki

Zapoczątkowany opis krycia dachów dachówczanych, w „Rzemieślniku Pomorskim”, z dnia 8. 6. 47 r. rok III nr 21 o kryciu dachu koronkowym, skreśliam kilka uwag o kryciu dachu pojedynczym klapkowym.

Zdanie i krytyki nad tym systemem są różnorodne i podzielone. Jedni dekarze twierdzą, że najwłaściwsze krycie jest prostopadłe, czyli fugę na fugę, drudzy twierdzą, że na skrzyżowanie czyli związanie. Jest tu pewna rozbieżność w pojęciach.

Jedno i drugie byłoby właściwe, tylko z tą różnicą, że przy pierwszym kryciu, gdzie zachodzi szersze łątowanie, czasami do 24 cm od kanty do kanty łały, jedyne krycie może być zastosowane, w pierwszym wypadku na krycie prostopadłe, gdyż przez ten system pokrycia dachu, dach może mieć przez dwa do trzech lat większą odporność na przeciekanie płaszczyny. Natomiast system krycia na skrzyżowanie w drugim wypadku, musi płaszczyna dachu być łątowana od 18 — do najwyżej 20 cm.

Obowiązkowo przypada dekarzowi wszelkie łątowanie dachów pod krycie dachówką, gdyż wykonując tę czynność może postawić pewną gwarancję za dokładne i fachowe pokrycie dachu.

W dzisiejszych powojennych czasach i w wielkiej mierze zniszczeniach budynków gospodarczych, jak i również domów mieszkalnych, zalecało by się z mego punktu widzenia i ze względów oszczędnościowych, zastosować krycie w pewnych procentach, (krycie dachów pojedynczych na klapki) a przeważnie na parcelacjach, jak i nowo odbudowaniu budynków na wsiach względnie koloniach.

Większą rolę natomiast, przy pokryciu dachu pojedynczego odgrywa przede wszystkim pochyłość i to mianowicie, gdy dachy są więcej płaskie, jest konieczne zastosowanie łątowania ściślejszego, czyli najwyżej do 20 cm góra kanty łały, do następnej kanty łał. W wypadku szerszego łątowania, musi dach być więcej stromym, gdzie ściek wody jest szybszy.

Byłoby błędem kardynalnym zastosowanie krycia ponad 20 cm łątowania dachu na

związanie, a przeciwnie na ściślejszym łątowaniu krycie dachu prostopadłe, czyli fuga na fugę.

Na więcej stromej płaszczynie i szerszym łątowaniu, kryje się dachówkę prostopadłe, bez nakładki wapna, natomiast z wewnętrzną wyprawą, czyli jak się zwie po dekarzku, wewnątrz dach podsmarować, to jest właściwie najskuteczniejsze i najtrwalsze, gdyż o dwa lata przedłuża odporność przed zaciekami. Dlaczego? Ponieważ woda spływająca po dachówce, przy normalnym małym deszczu, która w ostatnią szczylinę się zakręcała, płynie kroplami po zaokrąglonym ogonie i spływa dalej na następną dachówkę, a pozostająca woda, która się koncentruje na fugach, stacza się w 70 proc po fugach prostopadłe ku okapowi.

Poco podkładamy klapki? Podkładamy ażeby przy ułożeniu dachu, pociągając fugę wapienną, podtrzymała to wapno. Tu trzeba się właśnie zastanowić, gdzie dekarz przy tym kryciu musi specjalnie uważać na pociągnięcie fugi i równocześnie, za silne wewnętrzne pociągnięcie wapna spowodem odstrychować, ażeby dotyk wapna z fugi na klapkę, posiadał tylko szerokość fugi między dachówką.

Dlatego by przy późniejszym zaniku i po latach wymycia wapna z fugi, nie była ta klapka która w tym wypadku stanowi dalszą właściwą ochronę przeciw zaciekowi dachów, przeciężona wapnem zbędnym i woda zamiast spływać po klapce, miałaby w tym wypadku, zatamowanie gdzie spowodowała by większe zacieki.

Równocześnie przy drugim pokryciu dachu o systemie wiązonym, czyli skrzyżowanym, nakłada się wapno poprzecznie i bardzo skrupulatnie powinien dekarz uważać na pociągnięcie fug na dachówkach i wewnętrznie odstrychować, ażeby tak samo jak przy pierwszym systemie, dotyk wapna na klapkę nie był szerszy, jak fuga nałożona między dachówkami. Natomiast obowiązkiem dekarza jest przy kryciu dachów dachówczanych, ażeby kładąc dachówkę nadmiernie wychodzące wapno w górę podciągał i na dół równo ogładził.

Krycie dachu pojedynczego, ażeby pła-

# Doniosła zdobycz polskiego garbarstwa

## Wytwarzanie skóry wielolicowej

Przemysł garbarski w Polsce aż do ostatnich lat przedwojennych stał na upokarzająco niskim poziomie w porównaniu z osiągnięciami w krajach Zachodniej Europy, gdzie co roku prawie notowano w garbarstwie nowe ważne zdobycze, oparte o badania i metody, opracowywane przez wybitnych naukowców wspólnie z specjalistami — technnikami. Ta właśnie okoliczność — oczywiście poza powojennym brakiem surowców — w niemałym stopniu przyczyniła się do odczuwanych tak dotkliwie przez całe społeczeństwo niedomagań w dziedzinie zaopatrzenia w skórę. Skórnictwo polskie po wojnie stanęło więc w obliczu zadania — gruntownej reorganizacji przemysłu garbarskiego i zapewnienia w miarę możliwości owych rażących luk, spowodowanych przez nieudolność i zacołanie jego przedwojennych kierowników.

Jednym z podstawowych problemów garbarstwa, jest produkcja skóry wielolicowej.

Wiadomo, że każda skóra zwierzęca posiada tylko jedno naturalne lico, czyli warstwę wierzchnią, która stanowi pełnowartościową część skóry. Z jednego piata skóry zwłaszcza grubszej, można oczywiście skroić dwa lub więcej płatów, przecinając je warstwowo, przy czym jednak te dalsze warstwy pozabawione są lica, a wartość ich produkcyjną jest ograniczona do wyrobów drugorzędnych, jak fartuchy skórzane i rękawice dla celów przemysłowych. Chodzi więc o to, by drugorzędne te warstwy uszlachetnić, nadając im sztuczne lico.

Problem ten rozwiązało garbarstwo zagraniczne jeszcze przed wojną, jednakowoż odnośnych recept wytwórców zagraniczne zakłady strzegą, a nadto brak odpowiednich chemikaliów nie pozwalał na stosowanie tych metod w naszym młodym przemyśle garbarskim. Mimo to jednak polscy specjaliści nie dali za wygraną i obecnie z zasłużoną dumą mogą stwierdzić, że i oni potrafią fabrykować skórę wielolicową we własnym zakresie, niezależnie od recept i metod zagranicznych. Co więcej, wszystkie materiały potrzebne do tego wielce powikłanego postępowania posiadamy w kraju w dostatecznej ilości, tak że produkcji tzw. sztucznych szpalt skórzanych będziemy całkowicie niezależni od zagranicy.

Doniosła ta zdobycz jest wspólnym dziełem trójki specjalistów przemysłu skórzanego w osobach dra Józefa Janickiego, docenta Uniwersytetu Poznańskiego i kierownika Instytutu Przemysłu Skórzanego tej uczelni, jego asystentki mgr Opuszyńskiej i inż. Feliksa Bednarza, dyrektora technicznego Bytomskiego Zjednoczenia Przemysłu Skórzanego. Po długich miesiącach mozolnych badań i prób, udało im się całkowicie rozwiązać to trudne zagadnienie. Produkcja skóry ze sztucznym licem jest dla garbarstwa polskiego faktem dokonanym.

T. zw. sztuczny szpalt zewnętrznym wyglądem nie różni się w niczym od skóry z licem naturalnym, a również pod względem jakościowym posiada cechy tej ostatniej.

Nadaje się do wszystkich celów, do jakich używa się skóry z naturalnym licem z wyjątkiem obuwia, gdyż jedyną ujemną cechą sztucznego lica jest to, że nie przepuszcza powietrza (wiadomo, że nogi w obuwiu muszą również oddychać).

Niemniej jednak zastosowanie sztucznego szpaltu do wszystkich innych wyrobów, wymagających skóry licowej, a więc torebek, obić meblowych i wszelkiego rodzaju galanterii skórzanej pozwoli na przeznaczenie znacznie większych kontyngentów skóry z naturalnym licem dla wyrobów obuwnictwa.

Pierwszą, placówką która w najbliższych tygodniach przystąpi do produkcji szpaltu, są Zakłady Garbarskie pod Zarządem Państwowym w Skoczowie. Garbarnia ta (dawne zakłady Spicer i Sinaiberger) zwiększy w związku z nową produkcją stan zatrudnienia z 90 pracowników na ok. 120, przy czym na pierwszy okres przewiduje się produkcję miesięczną 1.500 m. kw. sztucznego szpaltu. W miarę rozbudowy systemu produkcyjnego zostanie on rozszerzony również na inne garbarnie.

Rentowność polskiego przemysłu garbarskiego przez zastosowanie doniosłej zdobyczy polskich fachowców podniesie się — obliczając b. ostrożnie — o co najmniej 75 milionów rocznie.

prace, to dalsza jego współpraca staje się pewniejszą a sam nabiera zręczności.

Dużo wysiłku i wprawy wymaga obróbka kamieni, które zestawione według zgóry ułożonego schematu stanowią bądź to gmach lub tylko ozdoby.

Niedokładnie ułożone dachówki, nie czysto wykonane fugi, zeszpeca cały budynek. Ale nawet wstawienie rusztowania budowlanego wymaga wprawy i doświadczenia.

Na każdym kroku to samo. Dokładność, celowość doświadczenie i wprawa są potrzebne, aby wykonać wielkie dzieła.

**To też uczeń rozpocząć musi od najprostszych robót, jakkolwiek niekiedy się wydaje, że do ich wykonania wiele rozumu nie potrzeba.**

Rzemiosła budowlane wykonują swoją pracę zawsze według planu, według rysunku, zatem znajomość rysunków jest u nich podstawą należytego wykonywania swego zawodu.

Nie wystarczy sama znajomość rysunków tylko, aby kreski i cyfry odpowiednio odczytać. Rzemieślnik budowlany na pod-

## Krajowy papier światłoczuły

W zakładach przemysłu papierniczego wprowadzono produkcję papieru światłoczułego, opartą wyłącznie na surowcach pochodzenia krajowego. Nowa metoda pozwala na niezależnienie się od dostaw zagranicznych, a wyprodukowane papiery dają wysoką kontrastowość, często większą od papierów zagranicznych.

## Rzemiosło na Targach Gdańskich

Ostatnio posunęła się znacznie naprzód sprawa budowy pawilonu rzemiosła w Sopocie. W roku bieżącym pawilon ten obejmie pow. 500 m. kw.; reprezentowane w nim będzie rzemiosło ogólnopolskie, a przytym pokażne stoisko zajmie rzemiosło czeskie. Ponadto znajdzie tam pomieszczenie szereg drobnych firm wytwórczych.

Związek Izby Rzemieślniczych, wykazując żywe zainteresowanie Targami Gdańskimi, już w tym roku zarezerwował sobie w Sopocie na terenie targowym plac o pow. 2.500 m kw., na którym wzniesiony będzie w roku 1948 okazały pawilon.

W najbliższym sąsiedztwie tegorocznego pawilonu stanie pawilon Centrali Gospodarczej Spółdzielni Pracy Wytwórczej.

## Powołanie Instytutu Elektrotechnicznego

Zarządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 8 lipca 1947 r. powołany został Państwowy Instytut Elektrotechniczny, jako organ naukowo-badawczy w sprawach dotyczących zagadnień elektrotechniki, prądów silnych i dziedzin pokrewnych. Siedzibą P. I. E. jest Warszawa.

Do przedmiotu działalności Państwowego Instytutu Elektrotechnicznego należy w szczególności prowadzenie badań odkrywczych i wynalazczych nad wytworami przemysłu elektrotechnicznego i materiałami elektrotechnicznymi oraz sposobami ich użycia.

stawie rysunku projektodawcy musi sobie w wyobraźni przedstawić gotowy gmach z wszystkimi szczegółami, aby móc projekt i myśli projektodawcy wcielić w kształty.

Zaden inny zawód nie ma jednak tyle miłych chwil, tyle urozmaicenia, jak budownictwo.

Rozpoczyna się łańcuch pięknych chwil z układaniem kamienia węgielnego a kończy się z nastawieniem wrebu. Są to okazy przy których właściciel budowli, konstruktor, mistrzowie, czeladnicy, uczniowie i robotnicy zasiadają do wspólnego stołu, wspominając o trudach i dobrym powodzeniu dzieła.

Uczeń, który wybrał sobie jako zawód budownictwo, winien pamiętać, że w tym zawodzie będzie miał zawsze zadowolenie, jeżeli dbać będzie nie tylko o wprawna rękę ale także o odpowiednie przygotowanie teoretyczne.

Jest obojętnym, czy w przyszłości pracować będzie jako specjalista czy jako polier lub przedsiębiorca samodzielny. Do pracy potrzebny jest zawsze cały człowiek i pełny rzemieślnik.

## Felieton

### Światła i cienie

Ale całość wywodzi się z drobnych szczegółów, z pracy i umiejętności wielu zawodów. Mury wykonał murarz, konstrukcję dachową cieśla, dach pokrył dekarz, odpływ dla wody deszczowej wykonał blacharz. Należy jednak pracę wykonać tak, aby obraz całości się nie zatracił.

Każda praca wymaga odpowiedniej znajomości i umiejętności.

Jeżeli uczeń wstępuje w naukę otrzyma polecenie wykonania jakiegokolwiek pracy, to na początek ogarnia go obawa, czy aby tę robotę wykona dobrze, czy do tego zawodu w ogóle się nadaje.

Jeżeli uczeń ciesielski ma wywiercić otwór w belce to zastanawia się co do rozmiarów, głębokości i właściwego miejsca, bo niedobrze jest jeżeli złączenia wykonane są niedokładnie. Ale po pewnym czasie, na tle już gotowego dzieła, jeżeli uczeń może porównać i sprawdzić swoją

# Rozwój młynarstwa w Polsce

Ilość zakładów przemiałowych w obecnych granicach Polski wynosi około 16.000. W tej liczbie mieści się 6.500 wiatraków, z których większość jest nieczynna, a drobna produkcja pozostałych, obsługująca lokalne potrzeby producenta zboża, nie odgrywa żadnej roli w zagadnieniu aprowizacyjnym.

Z 9.500 młynów znajduje się:

6.400 w rękach prywatnych. W tej kategorii młyny mniejsze również są nieczynne.

1.300 w rękach Państwa. Są one dzierżawione przez osoby prywatne.

1.200 w rękach Związku Samopomocy Chłopskiej i spółdzielni, nie zrzeszonych w Związku Gospodarczym Spółdzielni „Społem”.

300 należy do „Społem”.

300 jest w rękach samorządowych, poważnie magistratów.

Zdolność przemiałowa tych wszystkich młynów wynosi około 35.000 ton na dobę. Cyfra ta składa się z następujących pozycji:

młyny prywatne mają zdolność przemiałową 16.000 ton na dobę; młyny spółdzielcze — 15.000 ton, przyczem na młyny „Społem” przypada — 9.000 ton, a na młyny Związku Samopomocy Chłopskiej i Spółdzielni poza „Społem” — 6.000 ton; młyny państwowe dzierżawne — 2.500 ton; młyny samorządowe — 1.500 ton.

Jeśli przyjmiemy, że młyn pracuje przeciętnie 250 dni w roku — uwzględniając niedziele, święta i dni konieczne na remont i porządki — to z obliczenia wynika, że czynne obecnie młyny w Polsce są w stanie przerobić rocznie około 8.750 tys. ton zboża.

Tymczasem konsumpcja zbóż chlebowych w kraju wynosi ton 4.200 tys. rocznie.

Zdolność przemiałowa młynów wyzyskana jest zaledwie w 50 proc. przy czym młyny większe z powodu trudności w hurtowym zakupie zboża wykorzystują swe możliwości tylko w 45 proc. przeciętnie. Nadwyżka przemiałowa ponad 50 proc. przypada na młyny drobne, które obsługują zapotrzebowanie lokalne producenta obok produkcji na zaopatrzenie miasta.

Koszt przemiału wynosi od 200 do 300 zł od 100 kg. Tak znaczna rozpiętość jest wynikiem:

a) różnorodnej siły napędu,

b) różnic w ekwipunku.

Najtańszy jest napęd wodny. Droższy jest węglowy, najdroższy elektryczny. W ekwipunku decydują urządzenia automatyczne, np. automatyczne wyładowanie i załadowanie poważnie zmniejsza koszty. Armatury zmodernizowane są oszczędniejsze, aniżeli stare, nie licząc wysokich niekiedy kosztów remontu przy urządzeniach zużytych.

Niedobór zbóż w roku ubiegłym, który spowodował trudności aprowizacyjne, odbił się również na sprawności przemiału. Wywołał on zarządzenie o niskoprocentowym przemiale. W Narodowym Planie Gospodarczym przemiał ten jest skalkulowany na 70 proc. dla przynicy i 80 proc. dla żyta. Jednak konieczności aprowizacyjne spowodowały podniesienie tych norm w roku bieżącym do 90 proc. dla maki żytniej i 80 proc. dla maki pszennej. Na pierwszy plan wysunięto zaopatrzenie człowieka, na drugi zaopatrzenie inwentarza.

Natomiast konsument wiejski, który jest zarazem producentem zboża, stawia tę sprawę odwrotnie. Dla niego wyżywienie inwentarza, który stanowi integralną część jego środków produkcyjnych, jest zagadnieniem pierwszoplanowym. Kiedy więc wskutek niskoprocentowego przemiału młyny odrzucały niedostateczną ilość otrąb, stanowiących podstawową paszę w drobnym gospodarstwie rolnym, producent począł w ich miejsce zużywać zboże, wskutek czego co raz mniej pojawiało się zboża na rynku. Młyny podlegały podwójnemu naciskowi w kierunku niestosowania się do norm przepisanych: konsument wiejski chciał jak najlepszej maki ze względu na wypiek jak najbielszego chleba, producent wiejski żądał wysokoprocentowego przemiału, pragnąc uzyskać jak najwięcej otrąb. To błędne koło nie zostało dotychczas rozwiązane.

Drugim przedmiotem rozważań jest stawka przemiałowa. Wynosiła ona do maja 1947 r. 80 zł od 100 kg. Wobec jednak wyraźnej jej nierealności — gdy faktyczny koszt przemiału wynosi, jak to wskazano wyżej, 200—300 zł — została zniesiona, a młyny, które pracują na zlecenie Funduszu Arowizacyjnego, pobierają jedynie zaliczki. Stawka przemiałowa ma być ustalona w niedługim czasie.

trzymania oddzielnych koncesji stawia pod znakiem zapytania możliwość wykonywania zawodu, którego nauka trwa długie lata. Odbija to się ujemnie na dopływie młodych sił i jest w wielu wypadkach przeskodą w odbudowywaniu się zniszczonych wojną przedsiębiorstw.

Włączanie zaś mistrza cukierniczego do dekretu jedynie dla ponownej konieczności stwierdzenia uzdolnień jego do prowadzenia cukierni, powoduje tylko strate czasu w urzędowaniu, gdyż przez samo wydanie dyplomu mistrza nastąpiło już raz urzędowo stwierdzenie jego uzdolnień fachowych, nabytych praw do samodzielnego wykonywania zawodu.

Niezależnie od tego dekret rozszerzając dotychczasowe pojęcie zwyczajowe i prawne nazwy „cukiernia”, udostępnił prowadzenie teje cukierni także i osobom nie będącym rzemieślnikami.

W ten sposób mamy teraz dwa rodzaje cukierni: fachowe i niefachowe, oraz cukierników fachowców i niefachowców. Ci drudzy chociaż nie mogą korzystać z dalszych uprawnień rzemiosła, nie mniej mają prawo używać imienia cukierników w wystąpieniach zewnętrznych.

Jest to poważna krzywda dla rzemiosła, która to krzywda podważa jego wieloletnie starania o zachowanie czystości zawodowej w branży cukierniczej, utrudnia walkę z objawami nadużywania imienia tego rzemiosła, wreszcie uniemożliwia rzemiosłu oraz władzom tępienie nadużyć, za które całość cukrownictwa może stać się odpowiedzialną, zwłaszcza wobec opinii, publicznej, która nie zawsze jest w stanie wgłębić się w stan faktyczny.

Stan ten dezorientuje też konsumentów, pragnących nabyć wyroby bezpośrednio u wytwórcy, jako w miejscu zapewnijającym ich świeżość, wybór czy niższą cenę.

## Import skór do Polski

Jak wiadomo polski przemysł skórzany i jego produkcja uzależnione są w dużej mierze od transakcyj importowych.

Oto kilka wiadomości o transportach nadeszłych dla przemysłu skózanego.

Do Gdyni nadeszły następujące partie skór: na s/s „Tobruk” — ca 1010 ton skór mokro-solonych ciężkich i lekkich, na s/s „Kenkucky” — ca 200 ton skóry gotowej podeszwowej z USA (skóry interwencyjne), na s/s „Mormac-Elm” — ca 90 ton skóry gotowej i podeszwowej z USA (skóry interwencyjne).

Przybyły również do Polski skóry futrzane bułgarskie, zakupione w ramach umowy handlowej polsko-bułgarskiej w ilości 200.000 sztuk skór jagnięcych i 20.000 sztuk skór koźlęcych.

Oprócz wymienionych transportów oczekiwane są w najbliższej przyszłości następujące partie skór mokro-solonych: z Argentyny — ca 95 ton skór lekkich, z USA — ca 135 ton skór ciężkich, z Indii — ca 18 ton skór lekkich, z Rotterdamu — ca 48 ton skór lekkich, z Antwerpii — ca 61 ton skór lekkich.

Z ekstraktów i chemikali z Norwegii nadeszło dalsze 38 ton tranu w ramach zakupionej partii 200 ton.

Firma „Sandoz” (Szwajcaria) zawiadomiła o wysłaniu 440 kg farby do skóry, zaś firma „Jugodrvo” (Jugosławia) o wysłaniu 450 ton ekstraktów garbarskich.

## Czy cukiernictwo wymaga fachowości?

Warszawski „Kurier Codzienny” donosi:

„W interesującym referacie, wygłoszonym na temat sytuacji rzemiosła cukierniczego podczas ostatniego zjazdu Cechów Cukierniczych w Warszawie p. Jerzy Blikle podkreślił między innymi stanowisko czynników decydujących w ocenie znaczenia cukiernictwa w życiu gospodarczym i jego roli we wzajemnej wymianie usług, w wyniku czego cukiernictwo doznało szeregu krzywdzących zarządzeń.

Najdotkliwszym ciosem wymierzonym w cukiernictwo jest dekret o koncesjonowaniu przemysłu gastronomicznego. Na podstawie tej cukiernicy zostali zaliczeni do nowej dla nich branży przedsiębiorstw gastronomicznych, pod którą to nazwą dotychczas rozumiano się tylko restauracje

i inne jadłodajnie zbliżone do typu restauracji.

Na skutek powyższego dekretu każdy cukiernik, niezależnie od swoich uprawnień rzemieślniczych, obowiązany jest na cukiernię uzyskać oddzielnie koncesje branżowa. Koncesja ta ma być nowym ustawowym stwierdzeniem jego uzdolnień fachowych. W świetle instrukcji do przepisów wykonawczych ilość udzielanych koncesji ma być ograniczona celem niedopuszczenia do przerostu lokali gastronomicznych.

Przepis ten w wysokim stopniu tępuje rozwój rzemiosła cukierniczego. Wykonanie bowiem tego zawodu jest ściśle związane z prowadzeniem pracowni i cukierni łącznie jako jednego przedsiębiorstwa. Uzależnianie prowadzenia cukierni od o-

# Zarządzenia o regulacji cen

W związku z akcją regulacji cen uka-  
zały się następujące zarządzenia Ministra  
Przemysłu i Handlu:

Rozporządzenie Ministra Przemysłu i  
Handlu z dnia 1 lipca 1947 r. wydane na  
podstawie art. 5 ust. 4 i 5, ustawy z dnia  
2. VI. 1947 r. o zwalczaniu drożyzny i nad-  
miernych zysków w obrocie handlowym  
(Dz. U. R. P. Nr 43 poz. 218). oraz § 11  
rozporządzenia Rady Ministrów z dnia  
10. VI. 1947 r. w sprawie organizacji i za-  
kresu działania Komisji Cennikowych  
(Dz. U. R. P. Nr 44, poz. 230), ustala wykaz  
artykułów spożywczych pierwszej potrze-  
by, na które wyznaczone będą ceny ma-  
ksymalne oraz dopuszczalną wysokość  
zysku brutto przy hurtowej i detalicznej  
sprzedaży.

Ceny maksymalne ustalają Komisje  
Cennikowe.

Zarządzenie Ministra Przemysłu i  
Handlu z dnia 3 lipca 1947 r., wydane na

podstawie § 10 rozporządzenia Rady Mi-  
nistrów z dnia 10. VI. 1947 r. w sprawie  
organizacji i zakresu działania Komisji  
Notowań (Dz. U. R. P. Nr 44, poz. 229).  
ustala:

- zakres działania Komisji Notowań, a  
mianowicie:
  - notowanie cen hurtowych i deta-  
licznych, płaconych przez kupują-  
cych na targu za artykuły spożywcze,
  - komunikowanie notowań właściwym  
terytorialnie Komisjom Cennikowym,
  - wyznaczanie korespondentów.
- zakres działania Biura Komisji Noto-  
wań, a mianowicie: wykonywanie prac  
organizacyjno-technicznych i opraco-  
wywanie materiałów cyfrowych i opi-  
sowych. Zebrania Komisji Notowań od-  
bývają się raz na tydzień.
- zakres działania Społecznej Komisji  
Doradczej.

## Działalność rzemiosła

### Otwarcie lokalu i świetlicy rzemieślniczej w Tczewie

W dniu 30 czerwca b. r. w obecno-  
ści przedst. władz państwowych, sa-  
morządu gospodarczego rzemiosła i  
zaproszonych gości odbyła się w  
Tczewie uroczystość poświęcenia i o-  
twarcia nowego lokalu i świetlicy Po-  
wiatowego Związku Cechów Rzemieś-  
niczych w Tczewie. Nowoobrany lokal  
znajduje się przy ul. Kościuszki 9 i  
składa się z dwóch pomieszczeń, z któ-  
rych pierwsze służyć będzie jako kan-  
celaria wszystkich cechów rzemieślni-  
czych pow. tczewskiego, a w drugim  
odbywać się będą zebrania cechowe,  
egzaminy czeladnicze, kursy dla uczi-  
niów czeladniczych, czytelnia itd.

Poświęcenia dokonał ksiądz Cza-  
piewski, wygłaszając okolicznościowe  
piękne przemówienie, a zebranych po-  
witał następnie gospodarz lokalu Pre-  
zes Powiatowego Związku Cechów

Rzemieślniczych w Tczewie — ob.  
Tadeusz Pichler.

Należy zaznaczyć, że lokal i świe-  
tlica jest dziełem iniejaływy i starań  
dzielnego rzemieślnika tczewskiego ob.  
Haydasza — Wiceprezesa Powiatowe-  
go Związku Cechów Rzemieślniczych  
w Tczewie.

Fakt uzyskania własnego lokalu  
przez rzemiosło powiatu tczewskiego  
przeżył się niewątpliwie do pomysłu-  
niejszego rozwoju rzemiosła tego po-  
wiata.

Jednocześnie w nowoottwartym lo-  
kalu rzemieślniczym, udekorowanym  
6 sztandarami cechowymi sześcioro-  
ocalnymi w czasie wojny, odbyła się  
uroczystość wręczenia świadectw cze-  
ladniczych i mistrzowskich czeladni-  
kom wzgl. mistrzom, zamieszkałym  
na terenie pow. tczewskiego.

### Z Wystawy Szkolnictwa Zawodowego w Częstochowie

W dniu 30 czerwca nastąpiło zamknię-  
cie Wystawy Szkolnictwa Zawodowego w  
Częstochowie.

Wystawę zwiedziło przeszło 60 tys. o-  
sób. Spełniła ona swoje zadanie dwoma  
torami. Jeden przez ekspozyty — drugi  
przez widowiska regionalne.

Zgrupowany w sześciu pawilonach do-  
rodek szkół zawodowych rozwinął przed  
zwiedzającymi szeroką skalę szkolnictwa  
zawodowego, otworzył rozległe perspekty-  
wy i możliwości przed młodzieżą w mo-  
mencie dla niej tak ważnym — momencie  
wyboru zawodu na całe życie.

Drugim ważnym osiągnięciem Wystawy  
były widowiska ochotniczych zespołów z  
całej Polski. Ogółem tych zespołów było  
43 — dały one 62 widowiska. Ogólna licz-  
ba wykonawców wynosiła 1.925 osób.

Na specjalne wyróżnienie zasługują ze-  
spoly: Uniwersytetów Ludowych z Powto-

wie (woj. Kieleckie), z Ossowic (woj. Łódz-  
kie), ze Słupi (woj. Krakowskie), następnie  
zespół Państwowego Liceum Gospodarstwa  
Wiejskiego w Chyliczkach, Państwowe Li-  
ceum Spółdzielczo-Rolnicze w Skurczu  
(woj. Gdańskie). Niektóre z zespołów poza  
regionalnymi tańcami i pieśniami dawały  
całe widowiska np. Kursy Wieczorne w  
Kamieniu (Dolny Śląsk) dały „Wesele na  
Górnym Śląsku”. Liceum Pedagogiczne w  
Częstochowie „Wesele Częstochowskie”,  
zespół Fabryki „Warta” w Częstochowie  
wystawił bardzo starannie operę Stefania  
„Krakowiacy i Górale” — z tekstem Bogu-  
sławskiego, Liceum Gospodarstwa Wiej-  
skiego w Babicy (woj. Rzeszowskie) dało  
widowisko pt. „Książka”, w którym zain-  
scenizowano szereg fragmentów z arcydzieł  
literatury polskiej, Liceum Mechaniki Rol-  
niczej, Liceum Handlowe w Babicach wy-  
stawiło „Wiesława” — Brodzińskiego z

muzyką Ostrowskiego.

Wszystkie zespoły otrzymały pisemne  
podziękowania od Dyrekcji Wystawy. Dy-  
plomy pochwalne dla najlepszych zespołów  
wydał Centralny Instytut Kultury, którego  
delegat prof. Zawadzki czuwał nad całością  
impres wystawowych.

Widowiska te zorganizowane głównie  
staraniem Departamentu Oświaty Minister-  
stwa Rolnictwa i Reform Rolnych złożyły  
się na prawdziwy festiwal sztuki ludowej.  
Odegrały one podwójną rolę: pedagogiczną  
i społeczną. Dały sposobność miejscowej  
młodzieży i osobom zwiedzającym Wysta-  
wę, zapoznania się ze strojami, tańcami i  
śpiewami regionalnymi z całej Polski, a je-  
dnocześnie wytworzyły więź serdeczną mię-  
dzy grupami młodzieżowymi z całego kraju.

Dnia 1 lipca opustoszały pawilony. Go-  
rączkowo pakowano i wywożono ekspozy-  
ty, które przez 6 blisko tygodni budziły ży-  
we zainteresowanie, a czasem podziwy lic-  
nych rzesz. Jednocześnie na placu Wysta-  
wy zawrzały w przyspieszonym tempie prace  
nad urządzeniem nowej Wystawy Społecz-  
no-Gospodarczej, której otwarcie nastąpi  
w dniu 2 sierpnia br. na znacznie powię-  
kszonym terenie. Obecnie już wznosi się  
dziewięć pawilonów. Ministerstwo Odbu-  
dowy buduje pokazową zagrodę wiejską.

Łącznie z Wystawą odbędą się Jarmarki  
Częstochowskie, mające na celu zaopatrze-  
nie rolnika we wszystkie przedmioty mu  
potrzebne w dobrym gatunku i po taniej  
cenie.

Na przybyszów czekać będzie najwięk-  
sze w Polsce Schronisko obliczone na 4 ty-  
siące osób.

A zatem — Wystawa się zamknęła —  
Wystawa się otwiera. Słusznie jeden z pu-  
blicystów polskich nazwał Częstochowę —  
Miastem Wystaw.

### Nie wolno zamykać sklepów i warsztatów bez zezwolenia

**Łódź.** Energiczna kontrola sklepów,  
prowadzona przez Komisję Specjalną w  
Łodzi wywołała nowe zjawisko: oto nie-  
którzy z tych, którzy nie chcą poddać się  
rygorom handlu uczciwego, pozamykali  
chwilowo sklepy — rzekomo z powodu  
choroby, remontu lub wyjazdu właściciela  
na wywczas.

W paru konkretnych wypadkach kon-  
trolerzy Komisji ustalili niezbicie, że po-  
wód zamknięcia sklepu jest fikcyjny i wła-  
ścicielowi chodzi raczej o przetrwanie  
„ciężkiego okresu”, — aby później, gdy  
tempo kontroli osłabnie, korzystać nadal  
bezkarnie z samowolnej polityki cen i spe-  
kulacji.

W związku z tym odbyła się w Łodzi  
konferencja z udziałem władz skarbowych  
i przemysłowych, na której postanowiono  
co następuje:

1) kto na pewien okres czasu chce  
zamknąć sklep, warsztat rzemieślniczy lub  
przemysłowy, obowiązany jest wystarać  
się o pozwolenie w oddziale przemysłowym  
starostwa; z góry ustalono, że takie po-  
zwolenia będą wydawane tylko w wypad-  
kach istotnie wyjątkowych i koniecznych;

2) kto zaniecha prowadzenia przedsię-  
wzięcia bez takiego pozwolenia, może  
być uważany za szkodnika i będzie po-  
ciągnięty do odpowiedzialności z art. 14  
ustawy z dnia 2 marca 1947 r.

# Zebranie Zarządów Cechów w Grudziądzu.

W dniu 28. 6. br. odbyło się zebranie wszystkich Zarządów Cechów grudziądzkich. Zebranie zagał prezes rzemiosła grudziądzkiego kolega Nogowski, witając przybyłych na powyższe zebranie, dyr. Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy ob. Werno, prezesa Izby Rzemieślniczej ob. Kucznię oraz wszystkich obecnych. Po przywitaniu zabrał głos dyr. Werno, który wygłosił dłuższy referat, omawiając w nim najważniejsze sprawy bieżące.

Do 5 lipca Izba Rzemieślnicza poda projekt Okręgowych Związków Cechów. Nowa ustawa ustali Okręgowe Biura Zw. Cechów, do których należeć będzie 1000 warsztatów. Według nowego rozporządzenia do cechu należeć może tylko samodzielny rzemieślnik z kartą rzemieślniczą oraz mogą ale nie **przymusowo** warsztaty rzemieślnicze pod zarządem państwowym, spółdzielnie itd.

Przy każdym cechu, chodzi tu specjalnie o cechy tekstylne i skórzane, musi powstać spółdzielnia pomocnicza. Każdy członek danego cechu musi być członkiem spółdzielni pomocniczej, gdyż w przyszłości tam tylko będzie mógł się zaopatrywać w niezbędne przybory. Spółdzielnie pomocnicze mają trzy zasadnicze źródła dostawy i to: PCH, Spółem, i Rzemieślnicza Centrala Zaopatrzenia i Zbytu.

Bezgotówkowy obrót dotyczy te firmy, które mają ponad 5.000.000 zł obrotu. Pogotowie kasowe wynosi w tym wypadku 100.000 zł, wypłacać gotówkowo można do 20.000 zł.

W swym przemówieniu dyr. Werno stwierdził, że na terenie województwa ceny niektórych artykułów żywności są znacznie niższe, aniżeli w innych województwach. Tym samym daje się możliwość spekulantom do łatwego i nieuczciwego zarobku, mogą bowiem na terenie województwa pomorskiego te artykuły wykupić, by je następnie po wyższej cenie w sąsiednich województwach sprzedać.

Przy cechach i Pow. Zw. Cechów utworzone zostały Komisje Cennikowe, których zadaniem będzie przeprowadzać uczciwą kalkulację.

Wielką bolączką u piekarzy to niezbędny opał. Dyr. Werno zapewnił, że Izba Rzemieślnicza stara się i będzie się w dalszym ciągu starać o dostarczenie opału dla rzemiosła.

Następnie zabrał głos prezes Izby Rzemieślniczej ob. Kuczma, który stwierdził, że niedomagania Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia tłumaczyć należy jej niedawnym powstaniem.

Dalsza sprawa to kwestia polityczna i gospodarcza. Gospodarka zależna jest od po-

lityki, dlatego też każdy rzemieślnik powinien wreszcie zająć pewne stanowisko polityczne.

W wolnych głosach wywiązała się dłuższa dyskusja na temat uczniów, którzy przy zawieraniu umów przedłożyć muszą świadectwo ukończenia 7 klas szkoły powszechnej. Dyr. Werno wyjaśnił, że obecne szkoły dokształcające przekształcono na średnie szkoły zawodowe i dlatego zasadą jest, że uczeń który wstępuje w naukę posiada świadectwo ukończenia 7 klasy, chodzi bowiem o to aby do rzemiosła dostał się zdrowy element. Każdy młodociany ma też obowiązek uczęszczać do ukończenia 18 lat do szkoły zawodowej. Po ukończeniu 18 lat nie potrzebuje uczęszczać do szkoły, musi jednak ukończyć kurs z zakresu szkoły zawodowej, gdyż w myśl art. 155 kandydat na czeladnika musi przedłożyć świadectwo ukończenia szkoły zawodowej, wzgl. świadectwo eksternisty.

Hasłem „Cześć rzemiosłu” zakończył prezes rzemiosła grudziądzkiego kol. Nogowski zebranie.

## Wzrost potencjału przemysłu prywatnego

Zorganizowanie przedsiębiorstw prywatnych w Zrzeszenia branżowe i Związki Zrzeszeń umożliwiło wciągnięcie inicjatywy prywatnej do pracy nad wykonaniem Planu Trzyletniego i stworzyło jej duże możliwości rozwojowe.

W ciągu roku 1945 wznowiły swą działalność Izby Przemysłowo-Handlowe istniejące przed wojną w liczbie 8, oraz stworzono nowe placówki w Częstochowie i Wrocławiu, zaś w r. 1946 powstała Izba Przemysłowo-Handlowa w Szczecinie.

W roku 1946 zarejestrowano ogółem na terenie Polski 13.796 przedsiębiorstw przemysłowych prywatnych. Zatrudniały one ogółem około 117.000 pracowników.

W tym samym czasie istniało 167.400 prywatnych firm handlowych, liczba zatrudnionych w nich pracowników wynosiła 282.800 osób.

W ciągu I-go półrocza 1947 r. ilość przedsiębiorstw przemysłowych i zatrudnionych w nich pracowników stale wzrasta.

Świadczą o tym dane, dotyczące przedsiębiorstw podległych Warszawskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej. W końcu roku 1946 było ich 1.659, zatrudniały one 15.000 osób. W maju 1947 r. liczba firm wynosiła 1.790, stan zatrudnienia wzrósł do 24.901 osób.

Przytoczone powyżej liczby uzyskane są na podstawie danych prowizorycznych i możliwe są odchylenia od stanu rzeczywistego.

## Dodatki krawiackie, podszewki, włosia, watalinę

POLECA

**BYDGOSKA SPÓŁDZIELNIA  
KRAWCÓW, KUŚNIERZY I CZAPNIKÓW**

z odpowiedz. udz.

**BYDGOSZCZ, ALEJE 1 MAJA NR 19**

Filia: **Tuchola, Armii Czerwonej 17, Świecie, Duży Rynek 7**

## Zakłady Reperacyjne Maszyn Biurowych

**J. SKARBONKIEWICZ**

Centrala: Bydgoszcz, Pomorska 53 Tel. 3015

filia: Elbląg, ul. Królewiecka 55

agentura: Kwidzyn, Żelazna 1 Tel. 86

Remonty - konserwacja - przebudowa — kupno - sprzedaż - zamiana

**SAMOCHOOWE  
PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEWOZOWE**

**Walenty Waszak**

Bydgoszcz, ul. Zduny 6 tel. 16-31

wykonuje wszelkie przewozy  
i transporty samochodami ciężarowymi szybko i dogodnie.

**J. A. DRAŻKOWSKI i S-ka**

**BYDGOSZCZ, UL. WYZWOLENIA 1**

(Przy Placu Teatralnym)

POLECAMY:

**podszewki**

**i przybory krawieckie**

Firma nagrodzona brązowym medalem na Wystawie Przemysłu Rzemiosła i Handlu w Bydgoszczy

Zezwala się na przedruk artykułów z podaniem źródła.

„Rzemieślnik Pomorski” — redaguje kolegium. Wydawca: Związek Cechów w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 10. Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, Jagiellońska 10, tel. 32-08. Administracja przyjmuje interesantów codziennie od godz. 10 do 13. Redakcja czynna codziennie (oprócz soboty) od godz. 10 do 12-tej.

Drukarnia Polska Spółdz. Wyd. „Zryw” z o. u., Bydgoszcz 2568 — E-36077